

Ewa Wnuk<sup>1</sup>

## SPRAWNOŚCI MORALNE W WYCHOWANIU WOBEC WYZWAŃ WSPÓŁCZESNEJ POLITYKI

### Wstęp

Z obserwacji współczesnego świata wynika, iż żyjemy w czasach, w których normy i zasady moralne są w społeczeństwie przestrzegane o tyle, o ile mogą okazać się przydatne w osiągnięciu celów politycznych danej grupy sprawującej władzę. Tak popularne dzisiaj kojarzenie średniowiecza z zacofaniem właśnie w tej kwestii pokazuje, że postęp nie jest równoznaczny z dobrem, relatywne posługiwanie się moralnością nie służy dobrostanowi społeczeństwa. Żadna epoka nie była pozbawiona błędów, jednak zestawienie poglądów dawnych myślicieli pozwala na wyciągnięcie ciekawych korelacji pomiędzy celami polityki a celami wychowania człowieka, zwłaszcza jeśli chodzi o wychowanie do określonych sprawności, czyli cnót.

Celem poniższego opracowania jest odpowiedź na pytanie, czy kształcenie i wychowywanie sprawności moralnych wpływa na realizację przyjętych celów politycznych? Czy zachodzi zależność pomiędzy celami wychowania a celami politycznymi? Czy istnieje katalog sprawności moralnych szczególnie ważnych dla życia społecznego? Czy wychowanie cnotliwego obywatela przyczyni się do podniesienia jakości życia politycznego w państwie?

Rozważania są wsparte na pojęciach wypracowanych przez trzy wielkie postaci: Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu i św. Katarzynę ze Sieny. Dwaj pierwsi – myśliciele, filozofowie, teoretycy. Katarzyna – średniowieczna święta, która przyjmując proste życiowe prawdy, otwierając się na Boga, miała odwagę pisać i pouczać królów, królowe, hierarchów Kościoła, a nawet samego papieża. Odnosiła się właśnie do sprawowania władzy, do powinności wynikających z rządzenia.

### Pojęcia celu polityki i celu wychowania

Tak polityka, jak i etyka są kategoriami filozoficznymi i zarazem praktycznymi. Obie odnoszą się do sfer życia związanych z praktyką, realizując wartości życia jednostko-

---

<sup>1</sup> Mgr Ewa Wnuk, magister nauk o rodzinie, doktorantka Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, Katedra Teologii Moralnej i Duchowości; adres do korespondencji: 64-930 Szydłowo, ul. Kasztanowa 46, Dola-szewo, e-mail: ewusia\_w@interia.pl.

wego i wspólnotowego. Etykę jako moralność definiuje się jako zespół norm postępowania jednostki w stosunku do samej siebie oraz w relacji do innych, w aspekcie dobra i zła. Ks. Z. Łyko twierdzi, że niezależnie od koncepcji systemów etycznych wśród ludzi istnieją uniwersalne, obiektywne normy moralne. One to decydują o moralnej jedności świata i dlatego powinny być przestrzegane zawsze, wszędzie i przez wszystkich. Wypływają one z przyrodzonej godności człowieka, dotyczą zaś pomyślności tak jednostki, jak i wspólnoty<sup>2</sup>.

Mówiąc o koncepcji polityki, przyjmuje się najczęściej, że jej celem jest dobro społeczeństwa zorganizowanego w państwo. Realizuje ideał dobra ogółu i jednostek do niego przynależących przez określone organy władzy i instytucje. Taki ideał leżał u podstaw demokracji greckiej, która podawana jest współcześnie jako wzór organizacji społecznej. Miała ona zapewnić swoim obywatelom jak najlepszy rozwój i bezpieczeństwo. Wśród określeń bliskich słowu „polityka” odnajdujemy w języku greckim takie sformułowania jak: *politea* – państwo, ustrój, prawa obywatelskie, *politeuo* – rządzić, *polites* – obywatel, *politikos* – obywatelski<sup>3</sup>.

Współcześnie, według jednej z ogólnodostępnych „encyklopedii” internetowych, przez cel polityczny rozumie się stan rzeczy, który jest oczekiwanym efektem określonego postępowania; wyobrażenie skutku działania w sferze politycznej. Cel polityczny stanowi rezultat wzajemnych oddziaływań układów i porozumień zawieranych pomiędzy uczestnikami życia politycznego: partiami politycznymi, grupami społecznymi, elitami, grupami nacisku, ośrodkami decyzji politycznych. Do celów politycznych zalicza się np. mobilizowanie ludzi do uczestnictwa w życiu publicznym, kształtowanie ich świadomości, kultury i postaw politycznych, wzmocnienie, utrzymanie bądź osłabienie znaczenia poszczególnych podmiotów polityki, zmianę, modyfikację lub utrzymanie stabilności systemu politycznego.

Oddanie się służbie politycznej wymaga nie tylko wiedzy, czym jest dobro wspólne, ale także umiejętności do podejmowania decyzji i działań zmierzających do realizacji tego dobra w wymiarze społecznym. W tym znaczeniu przyjmuje się, że polityka to „sztuka rządzenia”. Niekiedy rozumie się ją jako zespół interesów określonych sił politycznych rządzących lub interesów klas sprawujących władzę. Jednak takie ujęcie jest wypaczoną postacią polityki i niejednokrotnie w historii mogliśmy przekonać się, jakie spustoszenie dla ludzkości przyniosło<sup>4</sup>.

Powszechnie uznanym za najwłaściwszy ustrojem państwa jest demokracja. Jest tak często powtarzanym pojęciem, że ci, którzy go używają, często nie rozumieją jego konotacji. Zwłaszcza działacze partyjni, którzy wprawdzie otrzymali władzę z nadania społecznego, jednak stając po drugiej stronie, zawłaszczają sobie różne przestrzenie życia społecznego czy – a nawet przede wszystkim – gospodarczego. Władza demokratyczna – pochodząca od ludzi (*demos* – lud, *kratos* – rządy) – staje się władzą partii politycznych, w większym stopniu należy do nich niż do obywateli. Jednakże, jak pisze B. Morawski: „W etyce polityków najwyższą wartością i podstawową normą moralną

<sup>2</sup> Zachariasz Łyko, „Etyczne wymiary polityki”, w: *Polityka a moralność*. red. Maria Szyszowska, Tomasz Kozłowski (Warszawa: Liber, 2001), 11–12.

<sup>3</sup> Łyko, „Etyczne wymiary polityki”, 12.

<sup>4</sup> Łyko, „Etyczne wymiary polityki”, 12.

jest poczucie odpowiedzialności i gotowość do jej ponoszenia za skutki zarówno działalności politycznej, jak i pozapolitycznej. Społeczeństwu nie może być obojętne, jakim człowiekiem – o jakich przymiotach intelektualnych, charakterologicznych i osobowościowych – jest ten, któremu powierzamy tworzenie praw, podejmowanie istotnych decyzji w sprawach państwa i losu obywateli<sup>5</sup>.

Określenie celu polityki uzależnione jest od definicji polityki, którą przyjmujemy. Jednak należy stwierdzić, że zawsze celem podstawowym powinien być dobrostan obywateli objętych zakresem władzy. Ten, który chce to osiągnąć, musi nie tylko zrozumieć, czym jest dobro wspólne jednostki i całego społeczeństwa.

Drugim elementem, który należy pokrótce przedstawić, są cele wychowania. W aksjologicznych podstawach celów wychowania, z punktu widzenia świeckiego, neutralnego światopoglądowo, stanowią one wizję pożądaných właściwości fizycznych, umysłowych, społecznych, kulturowych i duchowych jednostki, które chcemy uzyskać poprzez tworzenie odpowiednich warunków indywidualnego rozwoju i jego stymulowanie, zwłaszcza w systemie oświatowo-wychowawczym, tak by uczeń przyswoił sobie nie tylko wiedzę i związane z nią umiejętności, ale też poglądy, przekonania i motywacje<sup>6</sup>.

Cele wychowawcze zmieniały się w poszczególnych epokach historycznych. Wynikały one z systemu wartości dominującego w danym społeczeństwie. Wywodzono je ze świata natury, ze świata wartości uniwersalnych, z analizy przebiegu życia społecznego, z panującej ideologii czy też wartości religijnych. Zawsze jednak dostrzegano, że sposób i jakość wychowania będą miały wpływ na kształt i funkcjonowanie społeczeństwa.

### **Znaczenie cnót w wychowaniu i polityce według Arystotelesa**

Przyjrzyjmy się, w jaki sposób trzy wielkie postaci definiowały znaczenie i zależności polityki i wychowania do sprawności moralnych. Według Arystotelesa „dobre sprawności” – cnoty – odgrywają ważną rolę w życiu publicznym. Wyróżniał on cnoty obywatelskie i podzielił je na cnoty etyczne-moralne, czyli cechy charakteru, oraz dianoetyczne-intelektualne, które są cechami umysłu<sup>7</sup>. Do cnót etycznych zalicza hojność, męstwo, zaś do dianoetycznych – mądrość, rozsądek. Najślawniejszą z teorii etycznych Arystotelesa jest „doktryna środka”, która określała cnotę jako „usposobienie zachowujące środek”. Pozwalają one osiągnąć „eudajmonię”, czyli szczęście. Tym szczęściem jest doskonałość jednostki, a tę widział Arystoteles w działaniu właściwym człowiekowi. Według niego właściwą naturą człowieka jest rozum, dlatego szczęście leży w działaniu rozumu, ono staje się „osnową życia doskonałego”<sup>8</sup>. Działanie rozumu obejmuje zarówno poznanie, jak i życie praktyczne. I tu do głosu dochodzą cnoty.

Dla Arystotelesa polityka była ściśle związana ze społeczno-moralną problematyką greckiej *polis*. Według niego człowiek rodzi się jako „istota polityczna”, przeznaczona

<sup>5</sup> Bogusław Morawski, „Moralność polityków w procesie polskiej transformacji”, w: *Polityka a moralność*, red. Maria Szyszkowska, Tomasz Kozłowski (Warszawa: Liber, 2001), 118.

<sup>6</sup> Beata Ulanowska, „Ideal i cele wychowania – aksjologia i etyka wychowania”, dostęp 27.05.2016, <http://edujrinc7.w.interiowo.pl/ideal.htm>.

<sup>7</sup> Władysław Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993), 118–119.

<sup>8</sup> Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, 118.

do życia w społeczeństwie, państwo zaś było najwyższego rodzaju naturalnym związkiem ludzkim. Wyznaczył dwa cele polityki państwowej – wychowanie wolnych obywateli i realizacja ich dobra. Uznał, że państwo jest sprawiedliwe wówczas, gdy służy dobru wszystkich obywateli. Z jego ideami etycznymi polityki wiązały się koncepcje pedagogiczne. Za najwyższy cel wychowania uważał formowanie osobowości wolnego obywatela *polis*<sup>9</sup>. Można zauważyć zbieżność i wzajemne uzupełnianie się celów polityki i celów wychowania. Państwo wychowuje wolnych i dobrych obywateli, aby wolni i dobrzy obywatele służyli państwu.

„Nie wystarczy dobrze myśleć, aby dobrze czynić: trzeba także powtarzać pewne czyny, aby nauczyć się dobrze czynić. Całe wychowanie człowieka polega na powtarzaniu czynów. Do zdobycia poszczególnych cnót nie wystarczą sporadyczne dobre czyny: potrzebne jest takie przyzwyczajenie do dobrego działania, aby można było powiedzieć, że jest ono drugą naturą człowieka”<sup>10</sup>. Życie cnotliwe obowiązuje tak rządzących, jak i rządzonych.

Politycy – wbrew pozorom – nie są odrębną grupą społeczną. Wywodzą się ze społeczeństwa, służą mu i do niego wracają. Wybierani są spośród swojego środowiska, każdy – na mocy biernego prawa wyborczego – może zostać wybrany do służby publicznej. Każdy też, niezależnie jaką funkcję sprawuje, jest obywatelem swojego kraju. Dlatego celem wychowania każdego człowieka w społeczeństwie musi być takie formowanie obywatela prawego, który jako obywatel będzie działał na rzecz dobra wspólnego, zaś jako polityk będzie właściwie służył swoim podwładnym.

### **Znaczenie cnót w wychowaniu i polityce według św. Tomasza z Akwinu**

Św. Tomasz z Akwinu uważał, że cnota jest doskonałością władzy psychicznej. Doskonałość musi odnosić się do celu, zaś celem określonej władzy jest czyn. Wynika stąd, że władza jest doskonała, jeśli jest skierowana do właściwego sobie czynu. Psychiczne władze człowieka mogą zwracać się do różnych rzeczy, spraw lub czynności. Umiejętność skierowania się do właściwych czynności jest możliwa dzięki sprawności<sup>11</sup>. Cnoty przynależą do właściwości duszy, które przysługują tylko człowiekowi i wyrażają się w stosunku do działania. Jest więc ona sprawnością w działaniu. Zgodnie ze źródłosłowem łacińskim *virtus* to siła i moc. Cnota nie jest tylko gotowością do określonego działania, ale także siłą, która wyzwala określony czyn. Człowiek wyraża siebie, swoje możliwości, swoje skierowanie do dobra<sup>12</sup>.

Jeśli człowiek posiada cnoty – stałe sprawności, będzie kierował się nimi w życiu codziennym, w każdym obszarze swojej działalności. Dlatego tak ważne jest usprawnianie cnót w człowieku od najmłodszych lat, aby wchodząc jako osoba dorosła w życie społeczne, podejmując określone działania – wybierał to, co służy jemu jako jednostce,

<sup>9</sup> Encyklopedia PWN, „Arystoteles”, dostęp 27.05.2016, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Arystoteles;3871513.html>.

<sup>10</sup> Henryk Majkrzak, „Filozofia wychowania według św. Tomasza z Akwinu”, 206.

<sup>11</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie* (Warszawa: Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, 2002), 270.

<sup>12</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie*, 270.

ale także wspólnotom, do których należy. Taką bardzo ważną wspólnotą, według Akwinaty, jest ojczyzna. Każda cnota ma znaczenie społeczne, gdyż rzutuje na stosunek osoby do otoczenia w codziennym współżyciu. Człowiek wpływa na otoczenie tym, co ma w duszy. Nawet tak dziś strzeżona przez obrońców praw człowieka sfera osobista nie jest sprawą prywatną. Nikt z nas bowiem nie jest samotną wyspą<sup>13</sup>, „nikt z nas nie żyje dla siebie i nie umiera dla siebie” (Rz 14,7). Nawet w najgłębszej samotności nasze myśli, przeżycia, dążenia zawsze będą przekładać się na współżycie z innymi, także w sferze polityczno-społecznej<sup>14</sup>.

Św. Tomasz w nauce o człowieku mówi o tym, że ze swej natury jest on stworzeniem politycznym i społecznym. Człowiek musi żyć w określonej wspólnocie, jest od niej zależny. Polityczność jest częścią naszej natury, zaś samą politykę filozof uważa za część etyki praktycznej, czyli nauki o tym, jak należy postępować. Za naturalne uznał Święty podległość władzy zewnętrznej, rządowi. Anarchia, niezależność od wszystkich i wszystkiego są sprzeczne z naturą człowieka. Celem zaś każdej władzy, bez względu na jej formę, jest ukierunkowanie ludzi na dobro wspólne. Państwo przez swoje działania, choćby przez dobre prawodawstwo, ma przyczyniać się do osobistego rozwoju jednostek<sup>15</sup>.

Dobry, cnotliwy człowiek jako obywatel, jako polityk gwarantuje, że podejmując decyzje i działania, będzie kierował je ku dobru. Dobro to będzie zaś możliwe do rozpoznania dzięki wewnętrznym władzom człowieka. Chodzi więc o wychowanie człowieka, który dzięki zintegrowanej osobowości, dzięki właściwym usprawnieniom intelektu i woli będzie w stanie służyć społeczeństwu w polityce. Swoje zdolności umysłowe i moralne może człowiek wykorzystać dwojako – bądź służąc innym, bądź stając się tyranem, despotą schlebiającym własnym pożądaniam.

Współcześnie władzę, rządzenie utożsamia się z przywilejami, z dobrostanem rządzących, zaś z trudnościami i obciążeniami dla poddanych. Św. Tomasz z Akwinu uważał inaczej – władza powinna być dobrodziejstwem dla rządzonych, a ciężarem moralnym dla rządzących. Bycie politykiem, sprawowanie władzy musi wiązać się z etycznymi predyspozycjami osoby rządzącej. Ich brak deprawuje tak rządzącego, jak i poddanych. „Jest cnotą szczególną rządzić nie tylko sobą, ale również innymi, tym większą, im liczniejsi są ci, którymi się rządzi (...). Zatem większa cnota jest potrzebna do kierowania rodziną niż sobą samym, a daleko większa do rządów nad miastem lub królestwem”<sup>16</sup>. Te prawdy, choć wyartykułowane w średniowieczu, nie tracą na wartości i są aktualne współcześnie.

Jest to, niestety, mankament we współczesnych programach nauczania i wychowania. Jako praktyk mogę stwierdzić, że w obowiązujących programach niewiele miejsca zajmuje refleksja, poszukiwanie pryncypiów, uczenie umiejętności zadawania pytań, samodzielnego myślenia – nie mówiąc o kształtowaniu sprawności duchowych. Istnieje swoiste przyzwolenie na rozdzielenie tego, co prywatne, od tego, co publiczne. Sfera

<sup>13</sup> Tomasz Merton, *Nikt nie jest samotną wyspą* (Poznań: Wydawnictwo W drodze, 2008).

<sup>14</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie*, 559.

<sup>15</sup> Tomasz z Akwinu, „Traktat o władzy”, dostęp 20.05.2016, [http://www.it.dominikanie.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=24&Itemid=143&lang=pl](http://www.it.dominikanie.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=24&Itemid=143&lang=pl).

<sup>16</sup> Tomasz Madras, „Święty Tomasz z Akwinu”, *W służbie miłosierdzia* 7 (2010), dostęp 28.05.2016, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/w\\_sluzbie\\_07\\_2010\\_s\\_tomasz.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/w_sluzbie_07_2010_s_tomasz.html).

duchowości, religijności ma stać się domeną prywatną. Prowadzi to do wewnętrznego rozdwojenia w młodym człowieku – np. są sprawy i miejsca, w których można i trzeba być uczciwym, prawdomównym, ale są sytuacje, w których mnie to nie obowiązuje. Brakuje podkreślenia prostej prawdy, że człowiek to jedność – w każdym obszarze swojego istnienia. Nie można być trochę uczciwym, trochę prawdomównym. Jest to prawda oczywista, niestety, wszechobecne podkreślanie pojęcia „to zależy”, czyli relatywizmu moralnego, w prosty sposób prowadzi do relatywizmu w działaniu. Tak ukształtowany człowiek, stając się rodzicem, pracownikiem, pracodawcą, obywatelem, politykiem, zaczyna podejmować decyzje wygodne dla siebie, nie zaś słuszne.

Wprowadzenie do podstawy programowej podstaw filozofii, np. w gimnazjum czy liceum, mogłoby przyczynić się do stopniowego przywracania kształtowania człowieka, kształtowania pojmowanego z jednej strony jako nauczanie, ale także wychowywanie rozumiane szeroko, również w kontekście usprawniania władz wewnętrznych. Jedno bez drugiego będzie bowiem prowadzić do „niepełności” procesu kształcenia człowieka.

Zauważmy, że w szkołach, podczas egzaminów zewnętrznych, bada się stopień przyswojenia wiedzy oraz poziom wybranych umiejętności, np. zastosowania wiedzy w praktyce, tworzenie tekstu, czytanie ze zrozumieniem, wyszukiwanie informacji w tekście. Owe umiejętności kluczowe nie dotyczą umiejętności rozpoznawania, wybierania i czynienia dobra, ale polegają na sprawnym operowaniu danymi, przetwarzaniu informacji. Niestety, nie bada się, czy młody człowiek, wychodząc ze szkoły, posiadał cztery podstawowe sprawności: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo. Najczęściej uczniowie znają te pojęcia z lekcji religii, dorośli wiążą je tylko z archaicznymi wiadomościami katechizmowymi. Rzadko mówi się o tym, że mają one kapitalne znaczenie dla życia człowieka i relacji z innymi. Osoby odpowiedzialne za proces kształcenia, stając wobec coraz większych wymagań technologicznych współczesności, odkładają na drugi plan usprawnianie wewnętrznych władz i sprawności młodego człowieka.

Posiadamy aż nadto przykładów, które wskazują, że poziom przyswojonej wiedzy i liczba punktów zdobytych na egzaminie nie przekładają się na jakość życia osoby, na podejmowanie dobrych decyzji i działań, na głębokie relacje osobowe. Nie zawsze osoba obdarzona umiejętnościami intelektualnymi, posiadająca wysoki wskaźnik IQ, potrafi odnaleźć się w społeczeństwie, socjalizować się ze środowiskiem, dobrze oddziaływać na innych, podejmować decyzje słuszne z punktu widzenia dobra wspólnego.

Nie jest zamiarem autora niniejszego tekstu deprecjonowanie oczywistych dobrych działań nauczycieli, szkół, placówek wychowawczych. Chodzi jednak o podkreślenie, że mnożenie wymagań jedynie w aspekcie przyswajania wiedzy, dokładanie nowych – często zbędnych obowiązków nauczycielom, którzy pracują pod presją uzyskiwania wysokiej punktacji na egzaminach, nie sprzyja podjęciu tak potrzebnej relacji „mistrz – uczeń”. Uczymy się bowiem od osoby, przyjmujemy wartości od drugiego człowieka, odnajdujemy motywację do wysiłku samowychowania od innych ludzi. Brak takiej relacji mści się w życiu społecznym i politycznym, bowiem działacze społeczni i polityczni wystają z naszych środowisk. Czas poświęcony nie tylko przez rodziców, ale także przez takie instytucje jak szkoła, na wychowanie do dobra nigdy nie jest czasem straconym.

Konstruując nowe programy kształcenia dla szkół, może warto przypomnieć sobie składniki poszczególnych cnót kardynalnych, ich gatunki czy cnoty pokrewne. Prowa-

dząc uczciwy namysł, dochodzi się do prostych wniosków – chcąc mieć zdrowe moralnie społeczeństwo, uczciwych polityków, trzeba u podstaw rozpocząć pracę nad sprawnościami moralnymi.

Lektura myśli św. Tomasza umożliwia bardzo precyzyjne wskazanie obszarów, na które wpłynie systematyczne wychowanie do sprawności moralnych. Jeśli weźmiemy pod uwagę roztropność, to – według Świętego – do jej składowych należy pamięć, spostrzegawczość, bystrość, zdrowy rozum, zapobiegliwość, przezorność, ostrożność, staranność. Jako gatunki tej cnoty wyróżnia on roztropność osobistą, rodzinną i społeczną. Trudno nie podkreślić w tym momencie wyraźnego oddziaływania tej jednej choćby sprawności na wszelkie rodzaje życia wspólnotowego. Zaniedbania w tej dziedzinie mogą przynieść wiele negatywnych skutków chociażby w życiu politycznym. Nieroztropni politycy mogą podjąć nieodwracalne decyzje, które – jak widzieliśmy to w historii – doprowadziły do sporów, wojen i śmierci milionów ludzi. Akwinata nie poprzestaje jednak na tym i wymienia cnoty pokrewne roztropności, tj. rozważność i przytomność umysłu<sup>17</sup>. Widać więc, że podjęcie wysiłku usprawniania cnoty roztropności u młodego człowieka znajdzie szybkie i właściwe przełożenie na jego życie osobiste, a także na relacje z innymi.

Wiele miejsca we współczesnym dyskursie politycznym poświęca się zagadnieniom sprawiedliwości. Należy się jednak zastanowić, w jaki sposób rozumieją znaczenie tego pojęcia ci, którzy tak często i chętnie się nim posługują. Czy zdają sobie sprawę, że istnieją dwie składowe tej sprawności: czynić dobro innym i nie czynić innym zła. Już tak wąskie przyjęcie konotacji słowa „sprawiedliwość” powinno mieć wpływ na wydawanie przez polityków decyzji, na stanowienie prawa, podejmowanie działań. Św. Tomasz wyróżnia trzy gatunki sprawiedliwości: społeczną, rozdzielczą i wymienną. Zwróćmy uwagę, że wszystkie one mają wydzźwięk wspólnotowy, odnoszą się do relacji pomiędzy osobami. Wśród cnót pokrewnych sprawiedliwości wymienia patriotyzm, cześć położonym, posłuszeństwo, prawdomówność, szczerłość, uprzejmość, ofiarność, karność<sup>18</sup>.

Wiele z tych terminów jest dziś dla przeciętnego czytelnika archaiczna, a tempo przemian wyklucza powrót do „starych” zasad. Zauważmy jednak, jak brakuje tych prostych wskazań w wielu sferach życia codziennego. Człowiek – pomimo zewnętrznych przemian – w swej istocie pozostaje taki sam. Zawsze będzie istotą rozumną, obdarzoną wolną wolą. Zawsze czymś przynależnym mu będzie dokonywanie wyborów. Mogą zmienić się i zmieniają się warunki zewnętrzne, ale ontyczna prawda o człowieku pozostaje niezmienna. To od niego zależeć będzie, czy wybierając i działając, wykorzysta cnotę sprawiedliwości. Rozważania o przemianach cywilizacyjnych muszą mieć za fundament niezmienną prawdę o istnieniu i istocie człowieka, o jego władzach, sprawnościach, sposobach ich usprawniania.

Wystarczy popatrzeć na niektóre postawy polityczne, na zmienność i krótkotrwałość określonych kierunków ideologicznych, by pytać, czy nie zapomniano obecnie o cnotcie męstwa, która polega na sprzeciwianiu się złu i przetrzymaniu zła. Cnotami jej pokrewnymi są wielkoduszność, stałość, wytrwałość, cierpliwość.

<sup>17</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie*, 259.

<sup>18</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie*, 259.

Czytając współczesne dokumenty, słuchając wypowiedzi publicznych, odnosi się wrażenie, że najważniejszą „cnotą” jest tolerancja. Rzadko lub wcale nie słyszy się o wielkoduszności, wytrwałości, stałości. Nie przeszkadza kłamstwo, niecierpliwość, nieuprzejmość, zmienność – przeszkadza brak tolerancji rozumianej jako przyzwolenie wszystkim na wszystko. Także w wielu programach wychowawczych dla szkół podkreśla się wychowanie do tolerancji. Nie do dobra, ale do tolerancji właśnie. Jeśli przyjąć, że nie ma granic, jeśli wszystko wolno, trudno będzie przekonać człowieka do podjęcia trudu kształcenia w sobie cnoty umiarkowania, której składowymi są wstydlivość, czystość. Gatunki tej sprawności wyróżnione przez Akwinatę to wstrzemięźliwość, trzeźwość, umiejętność bawienia się, powściągliwość<sup>19</sup>.

Jeśli celem wychowania ma być ukształtowanie dobrego człowieka, celem zaś polityki realizacja dobra wspólnego, to nie ma innej drogi jak przyjęcie, wdrożenie i konsekwentna realizacja zasad wychowania, opartego na udoskonalaniu cnót. Człowiek bez poczucia moralnego jest najniegodziwszym i najdzikszym stworzeniem, „najpodlejszym w poządliwości zmysłowej i żarłoczności”<sup>20</sup>.

Sama skłonność do dobra nie wystarcza do osiągnięcia dobra. Musi zaistnieć praca wychowawcza ze strony człowieka. Wychowanie będzie miało na celu wypracowanie stałych skłonności do dobra, zwanych cnotami. Nie chodzi tu o mechaniczne, automatyczne wyuczenie zachowań, ale takie wychowanie władz, by w wolności dokonywał się proces rozeznania i wyboru dobra. Jednak nie jest to jakiegokolwiek dobro – to, co jest dobre dla jednostki, nie zawsze jest dobre dla społeczności. Człowiek, który podejmuje służbę polityczną, musi być zdolny do rozeznawania dobra szczegółowego (jednostkowego), jak i dobra ogólnego (wspólnotowego).

Święty Tomasz z Akwinu, mówiąc o filozofii wychowania, przyjmuje koncepcję człowieka jako osoby, która najbardziej realizuje się poprzez asymilację takich wartości jak prawda, dobro, piękno i świętość.

### **Polityka a moralność według Katarzyny Sieneńskiej**

Warto sięgnąć, choć w zarysie, do poglądów jednej z największych średniowiecznych świętych – Katarzyny Sieneńskiej. Ta niepiśmienna tercjarka dominikańska żyła w trudnych czasach. Była 24. dzieckiem swoich rodziców, nauczyła się czytać i pisać pod koniec życia, posiadała jednak doskonały zmysł moralny. Jej prostota i pokora pozwoliły sformułować proste prawdy, które wciąż są aktualne w świecie polityki. Królowie, królowe, książęta, hierarchowie Kościoła, łącznie z papieżem – słuchali jej niełatwych słów i upomnień.

Św. Katarzyna Sieneńska często powtarzała: „Jeśli chcesz panować nad innymi, musisz najpierw zapanować nad sobą samym”. Człowiek stanowi ontyczną całość aktu istnienia i istoty. Intelkt i wola zapodmiotowane są w formie, czyli w duszy, kierują pamięcią, wyobraźnią i działaniami człowieka. Rozumność i wolitywność, z punktu widzenia ważności, to najważniejsze władze, które decydują o tym, że jesteśmy bytami

<sup>19</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie*, 259.

<sup>20</sup> Tomasz z Akwinu, „Polityka”, I, 12, 1253 a 31, w: *Dzieła wszystkie*, t. VI Warszawa, 2001, 28.



osobowymi. Wola wybiera zawsze to, co wskaże jej intelekt. Działanie tych władz musi podlegać usprawnieniom. Władze poznawcze i pożądarkowe powinny posiadać sprawności takie jak mądrość, wiedza, inteligencja oraz sprawności moralne, czyli dyspozycje do godziwego postępowania w różnych dziedzinach i obszarach ludzkiego życia.

Wszelkie działania pedagogiczne powinny być nakierowane na doskonalenie tychże sprawności. Istotne jest, by dokonywało się zarazem, w harmonii i równowadze. Każda z władz: pożądarkowa i poznawcza, powinna być udoskonalana w tym samym zakresie. Sama wiedza nie gwarantuje dobrego, godziwego postępowania. Tak samo jak właściwe postępowanie nie jest możliwe bez słusznego osądu rzeczywistości przez władze poznawcze.

Ten, kto decyduje się na służbę publiczną, polityczną musi w swoim człowieczeństwie być zintegrowany, musi posiadać nie tyle nawyki, ile sprawności. Nawyk to najczęściej odruchowe, machinalne, niekiedy nieświadome działanie. Nie musi być związane z działaniem woli. W sprawności zaś wola będzie odgrywała decydującą rolę. Sprawność umacnia wolność kierunku raz dokonanego wyboru. I tu właśnie ujawnia się znaczenie pedagogiki. Trzeba bowiem zadać pytanie: do jakich wyborów przygotowujemy młodego człowieka? Czy potrafi on prawidłowo rozeznawać? Co jest fundamentem jego poznania? Czy – nawet po właściwym rozeznaniu – jego wola będzie w stanie podjąć decyzję?

Katarzyna ze Sieny wyrzucała współczesnym sobie, że odeszli od „pięknej szaty cnót”, a przyjęli „łachmany zmysłowej miłości własnej”. Co rozumie pod pojęciem „miłości własnej”? Troskę o zaspokojenie własnych potrzeb, pragnień i przyjemności, egoizm, postawienie siebie w centrum historii, brak troski o innych, nieposłuszeństwo prawu. Święta mocno podkreślała, jak groźne jest utylitarne podejście do korelacji ludzkich – zwłaszcza w polityce. Postawa, w której wiąże się z innymi, sprzyjam im tylko na tyle i na taki czas, na jaki przynosi szkodę tak mnie, jak i tym, których wykorzystuję do własnych celów. Drugi człowiek staje się przedmiotem użycia – również w formie wewnętrznej.

Katarzyna uważa, że człowiek nieuformowany wewnętrznie, niewychowany, obejmując władzę, nie jest w stanie sprostać wymogom sprawiedliwości społecznej. Dobro wspólne i sprawiedliwość społeczna – to fundamenty życia społecznego. Zanegowanie zasad sprawiedliwości i współżycia społecznego powoduje uległość rządzącego wobec wyborców. Jego celem będzie nie zarządzanie dla dobrostanu poddanej mu społeczności, ale zachowanie własnej pozycji i władzy. Utrzymanie władzy jako cel sam w sobie skutkuje liberalizacją, rozluźnieniem zasad prawa, wymagań wobec obywateli: „pobłażają tym, którzy mogliby ich pozbawić władzy”<sup>21</sup>. Łatwo o nadinterpretację prawa – dla sprzymierzeńców staje się łagodne, sprzyja ich partykularnym interesom. Dla osób „nieznaczających” jest surowe i bezwzględne. A sprawiedliwość przecież to oddanie każdemu tego, co mu się słusznie należy.

Interes społeczny wymaga przedkładania interesu i dobra obywateli ponad własne dobro. Katarzyna ujmuje to następująco: „Mianując urzędników i zarządców miast, nie powinien kierować się interesem małej grupy, animozjami, przekupstwem czy pochlebstwem, lecz tylko wyłącznie cnotą i rozumem. Powinien zatem wybierać ludzi dobrych i dojrzałych, pełnych bojaźni Bożej, miłujących dobro wspólne”<sup>22</sup>. Święta definiuje zatem

<sup>21</sup> Katarzyna ze Sieny, *Miasto duszy. Listy o Bogu i polityce* (Poznań: W drodze, 2001), 52–53.

<sup>22</sup> Katarzyna ze Sieny, *Miasto duszy. Listy o Bogu i polityce*, 53–54.

osobę polityka jako kogoś dojrzałego, dobrego, służącego dobru wspólnemu, mającego wzgląd na Boga i Jego prawo, ale również pracowitego i sumiennie wykonującego obowiązki.

Wyznaczenie wzoru dobrego polityka staje się wyzwaniem dla instytucji formalnych i nieformalnych – zajmujących się wychowywaniem i kształceniem dzieci i młodzieży. Dziecko ma być nie tylko uczone, wychowywane, ale także formowane. Nie oznacza to wtłaczania w wyznaczone ramy, raczej usprawnianie umiejętności i władz, które są w każdym człowieku. Zajęcie się tylko jednym aspektem, np. nauczaniem, prowadzi do ukształtowania człowieka „niepełnego”.

Interesujące jest również to, że Katarzyna uznaje, iż niegodne i złe czyny rządzących obrażają poddanych. Ludzie władzy nie są też często w stanie znieść słów prawdy, ponieważ kierują się pychą. Uczenie dziecka czy młodego człowieka postawy pokory, czyli poznania prawdy i uznania jej wskazań, ocena siebie i innych według obiektywnej prawdy jest przygotowaniem go nie tylko do właściwego pełnienia roli ucznia, studenta, rodzica, pracownika, ale w przyszłości – do roli dobrego obywatela czy też dojrzałego rządzącego. Tak przygotowany młody człowiek już jako dorosły będzie potrafił znieść i przyjąć słowa krytyki, ale nie będzie uprawiać krytykanctwa wobec innych.

Rozważania św. Katarzyny dalekie są od teoretycznych dywagacji. Pokazuje ona wprost – życia prywatnego nie da się oddzielić od życia publicznego, gdyż człowiek stanowi całość. Zarówno Tomasz z Akwinu, jak i Katarzyna ze Sieny podkreślali, jak ważne jest wychowanie władz, poddanie ich dyscyplinie, czyli samokontroli i pracy nad sobą. Człowiek przez dyscyplinę projektuje własne człowieczeństwo – formuje charakter poprzez panowanie nad sobą i kontrolę własnych skłonności, namiętności i uczuć.

## Zakończenie

Człowiek rodzi się z nieograniczonymi możliwościami działania, jednak nie posiada od razu odpowiednich sprawności do dobrego działania<sup>23</sup>. Procesy socjalizacyjne, których celem jest wprowadzenie dziecka w świat wartości i zachowań akceptowalnych w określonej grupie społecznej czy w danej sytuacji, jako pierwsze odbywają się w domu, wśród najbliższych, wtórne zaś w chwili pierwszego większego usamodzielnienia, jakim jest pójście do przedszkola czy szkoły. Nie wystarczą jednak tylko działania zewnętrzne – oddziaływania innych osób czy instytucji. Człowiek musi podjąć własny wysiłek w wypracowaniu przyzwyczajzeń do dobrego działania.

Choć posługujemy się pojęciem „społeczeństwo”, czyli niejako abstrakcyjnym, należy pamiętać, że mówimy tu o grupie składającej się z jednostek. To właśnie jednostka – osoba – ma odnosić największe korzyści. W społeczeństwie demokratycznym potrzebni są obywatele mający zdolność zadawania pytań, twórczego krytycyzmu, umiejętności dialogu, ale przede wszystkim szeroko rozwiniętą autonomię myślenia i działania.

Na podstawie źródeł historycznych wiadomo, że we wszystkich państwach poddanych reżimowi totalitarnemu przykładano wielką wagę do wychowania młodego pokolenia.

<sup>23</sup> Henryk Majkrzak, „Filozofia wychowania według św. Tomasza z Akwinu”, w: *Człowiek w Kulturze* 17 (2005), 206, dostęp 28.05.2016. <http://www.gilsonociety.pl/app/download/8824346/H.+Majkrzak%2C+Filozofia+wychowania+w+uj%C4%99ciu+%C5%9Bw.+Tomasza+z+Akwinu%2C+s.+201-212.pdf>.

Człowiek był modelowany zgodnie z określoną ideologią. Nie zawsze odpowiadało to obiektywnemu dobru osoby. W społeczeństwach totalitarnych chodziło o takie ukształtowanie jednostki, która zawieszając funkcje poznawcze i wolitywne, podporządkuje się określonym celom wyznaczonym przez ideologię i dobro rządzących. W społeczeństwie demokratycznym chodzi o wychowanie człowieka do właściwie rozumianej wolności i podmiotowości.

Nie jest obojętne, jaki wzorzec wychowania przyjmujemy. Społeczeństwo obywatelskie wymaga wychowania człowieka do uczciwości, męstwa, pracowitości, lojalności. Obywatel w swoim codziennym życiu, w pracy służy nie tylko sobie i własnym interesom, ale również dobru wspólnemu. Właśnie ze względu na to winniśmy wybierać w wolnych wyborach ludzi, którzy najlepiej potrafią zarządzać określoną społecznością, zapewniając pokój, sprawiedliwość i dobro dla obywateli.

Podstawą podejmowanych przez człowieka działań musi być prawda. Pozwala ona na właściwe ujęcie otaczającej nas rzeczywistości. Umożliwia rozpoznanie, że człowiek żyje nie tylko dla siebie, ale w określonym kontekście społecznym. Rozwijając własną osobowość, dojrzewając w człowieczeństwie, powinien stawać się pożyteczny dla innych, w życiu wspólnoty, społeczeństwa. Należy dobrze rozumieć ową użyteczność, która wynika z dojrzałości i decyzji woli jednostki, nie zaś – jak chcą niektórzy – z cech fizycznych, psychicznych. Pożyteczność dla społeczeństwa wynika z tego, kim człowiek jest, z jego godności, nie zaś z cech przyrodzonych takich jak zdrowie, poziom inteligencji, jak chcą zwolennicy eugeniki. Osoba dojrzała zdaje sobie sprawę, że korzystając z określonych praw w społeczeństwie, ma także obowiązki względem innych osób, ponieważ „społeczeństwo powinno składać się z wolnych jednostek, które realizują swoje człowieczeństwo na drodze posłuszeństwa, ofiary i służby na rzecz dobra wspólnego”<sup>24</sup>.

Jak już zaznaczono, nie należy rozumieć wychowania jedynie w ujęciu utylitarnym, tzn. jednostka, osoba jest o tyle ważna, o ile jest użyteczna społecznie. Musi istnieć równowaga. Człowiek rozwija się, kształtuje, dojrzewa jako niezależna, wolna jednostka, która potrafi działać dla innych. Dzięki podjęciu tych działań staje się doskonalsza. Jednak cel wychowania nie jest i nie może być w sposób bezwzględny podporządkowany celom społecznym i politycznym, choćby najszlachetniejszym. Osoba przez służbę publiczną ma się jeszcze bardziej wydoskonalić, a dzięki temu mądrze, z oddaniem i szacunkiem realizować dobro wspólne.

Byłoby dobrze, gdyby współczesny polityk potrafił uniezależnić się od swoich światopoglądowych, religijnych, filozoficznych i politycznych orientacji i przyjął uniwersalne zasady moralne oraz współczesną wizję dobra wspólnego zawartego w prostym przesłaniu: mniej państwa, więcej człowieka. Warto na zakończenie przypomnieć owe uniwersalne zasady moralne. Są nimi: prawdomówność, dotrzymywanie słowa, uczciwość postępowania, zasada czystości intencji i czystych rąk, odpowiedzialność, altruizm, umiar, pokora, obiektywizm, kultura słowa, prostolinijność, otwartość na innych<sup>25</sup>.

Podsumowując, od najdawniejszych czasów najwięksi myśliciele w swoich teoriach uznawali, że celem polityki jest dobro wspólne, zaś celem wychowania ukształtowanie dobrego człowieka. Jedynym sposobem osiągnięcia tych celów jest dołożenie wysiłku

<sup>24</sup> Majkrzak, „Filozofia wychowania według św. Tomasza z Akwinu”, 209.

<sup>25</sup> Łyko, „Etyczne wymiary polityki”, 15.

w usprawnianie cnót moralnych w każdym człowieku. Osoba cnotliwa będzie dobrym człowiekiem, dobrym obywatelem, dobrym człowiekiem.

Współczesnemu światu potrzeba polityków posiadających właściwy etos pracy i postępowania. Nie da się osiągnąć dobra wspólnego bez podejmowania dobrych decyzji, bez uczciwej pracy.

### Bibliografia

- Balducci, Anna Maria, red. *Massime di reggimento civile di Santa Caterina da Siena*. Roma: Edizioni Catheriniane, 1971.
- Caterina da Siena. *La città prostata. Consigli ai politici*. Roma: Città nuova, 1990.
- Encyklopedia PWN. „Arystoteles”. Dostęp 27.05.2016. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Arystoteles;3871513.html>.
- <http://www.gilsonsociety.pl/app/download/8824346/H.+Majkrzak%2C+Filozofia+wychowania+w+uj%C4%99ciu+%C5%9Bw.+Tomasza+z+Akwinu%2C+s.+201-212.pdf>.
- Kalinowski, Jarosław. „Polityka a przesłania etyki”. W: *Polityka a moralność*, red. Maria Szyszkowska, Tomasz Kozłowski. Warszawa: Liber, 2001.
- Katarzyna ze Sieny. *Miasto duszy. Listy o Bogu i polityce*. Poznań: W drodze, 2001.
- Katarzyna ze Sieny. *Listy*. Poznań: W drodze, 1988.
- Kowalczyk, Stanisław. *Zarys filozofii polityki*, Lublin: Wydawnictwo KUL, 2008.
- Łyko, Zachariasz. „Etyczne wymiary polityki”. W: *Polityka a moralność*, red. Maria Szyszkowska, Tomasz Kozłowski. Warszawa: Liber, 2001.
- Madras, Tomasz. „Święty Tomasz z Akwinu”. *W służbie Miłosierdzia* 7 (2010). Dostęp 28.05.2016. [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/w\\_sluzbie\\_07\\_2010\\_s\\_tomasz.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/w_sluzbie_07_2010_s_tomasz.html).
- Majchrowski, Jan. „Moralność a działalność partii politycznych”. W: *Polityka a moralność*, red. Maria Szyszkowska, Tomasz Kozłowski. Warszawa: Liber, 2001.
- Majkrzak, Henryk. „Filozofia wychowania według św. Tomasza z Akwinu”. *Człowiek w Kulturze* 17 (2005). Dostęp 28.05.2016.
- Merton, Tomasz. *Nikt nie jest samotną wyspą*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i Ska, 2008.
- Miluska, Jolanta, red. *Wartości w świecie polityki*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012.
- Morawski, Bogusław. „Moralność polityków w procesie polskiej transformacji”. W: *Polityka a moralność*, red. Maria Szyszkowska, Tomasz Kozłowski. Warszawa: Liber, 2001.
- Radomski, Grzegorz, Katarzyna Kalinowska, red. *Wychowanie a polityka. Cele polityczne jako czynnik determinujący oddziaływanie wychowawcze*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2003.
- Tatarkiewicz, Władysław. *Historia filozofii*. T I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.
- Tomasz z Akwinu. „Polityka”, I, 12, 1253 a 31, w: *Dzieła wszystkie*. T. VI. Warszawa, 2001.
- Tomasz z Akwinu. *Suma Teologiczna w skrócie*. Warszawa: Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, 2002.
- Tomasz z Akwinu. „Traktat o władzy”. Dostęp 20.05.2016. [http://www.it.dominikanie.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=24&Itemid=143&lang=pl](http://www.it.dominikanie.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=24&Itemid=143&lang=pl).
- Ulanowska, Beata. „Ideal i cele wychowania – aksjologia i etyka wychowania”. Dostęp 27.05.2016. <http://edujrinn7.w.interiowo.pl/ideal.htm>.

Zachariasz, Andrzej L. „Czy moralność może być narzucana rządzonemu?”. W: *Polityka a moralność*, red. Maria Szyszkowska, Tomasz Kozłowski. Warszawa: Liber, 2001.

Zarzecki, Leon. *Teoretyczne podstawy wychowania. Teoria i praktyka w zarysie* (Jelenia Góra: Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa, 2012). Dostęp 27.05.2016. [http://www.dbc.wroc.pl/Content/15404/TEORETYCZNE%20PODSTAWY%20WYCHOWAN\\_.pdf](http://www.dbc.wroc.pl/Content/15404/TEORETYCZNE%20PODSTAWY%20WYCHOWAN_.pdf).

### Streszczenie

Celem powyższego opracowania było przedstawienie zależności zachodzących pomiędzy wychowaniem do wartości moralnych a celami osiąganymi polityce. Autor omawia koncepcje polityki i wychowania przyjęte przez Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu i św. Katarzynę ze Sieny. Na ich podstawie analizuje, w jaki sposób usprawnianie cnót w człowieku wpływa na jego życie codzienne, podejmowane wybory, na życie społeczne i zaangażowanie polityczne. Omówione zostały cztery cnoty kardynalne w ujęciu św. Tomasza z Akwinu. Dokonano próby wyjaśnienia, jakie jest ich znaczenie w osiąganiu przez osobę dojrzałości moralnej. Autor wskazał, jak ważne są predyspozycje moralne osób obejmujących i sprawujących władzę. Odnosi się też do aktualnej sytuacji w szkołach, do programów wychowawczych i perspektyw dla kształcenia młodego człowieka, który jako obywatel będzie musiał odnaleźć się we współczesnym świecie. Na podstawie dokonanej analizy wskazano cechy dobrego obywatela i polityka. Od prawości rządzących w znacznej mierze zależy bowiem dobrostan państwa i jego obywateli.

**Słowa kluczowe:** sprawności moralne, cnoty, cele wychowawcze, cele polityczne

### Abstract

#### THE EFFICIENCY OF MORAL EDUCATION IN THE FACE OF THE CHALLENGES OF CONTEMPORARY POLITICS

The purpose of this study was to present the relationships between education in moral values and the objectives achieved by policy. The author discusses the concepts of politics and education adopted by Aristotle, St. Thomas Aquinas and St. Catherine of Siena. On that basis he analyzes how the improvement of virtues affects our daily life, choices, social life and political engagement. The four cardinal virtues in terms of St. Thomas Aquinas have been discussed. It has been attempted to explain their importance in achieving moral maturity. The author pointed out the importance of moral predispositions of those involved in power. It also refers to the current situation in schools with all educational programs and prospects for education of young people who as citizens are to find themselves in the modern world. On the basis of the analysis the qualities of a good citizen and a politician have been indicated. The nation's welfare is based on the righteousness of a ruler.

**Keywords:** moral efficiency, virtues, educational objectives, political objectives